

dr hab. Krzysztof Bochenek, prof. UR¹ 

Uniwersytet Rzeszowski

Instytut Filozofii

Kształtowanie cywilizacji osoby jako warunek bezpieczeństwa człowieka na początku XXI wieku

WPROWADZENIE

Jednym z największych wyzwań, jakie stoi przed państwami w ponowoczesnym świecie, pozostaje zapewnienie bezpieczeństwa ich obywatelom. Nie sposób jednak nie dostrzec, iż zazwyczaj uwidacznia się w tym obszarze koncentracja na zagrożeniach o charakterze ogólnie rzecz biorąc militarnym. Siłą rzeczy skutkuje to poszukiwaniem remedium na te zagrożenie w obrębie zwiększenia potencjału zbrojeniowego. Zbyt mało zaś uwagi zwraca się w obszarze identyfikacji zagrożeń oraz wskazywania skutecznych faktorów bezpieczeństwa, na te odnoszące się do personalistycznie pojmowanego człowieka i społeczeństwa. Tymczasem na tym właśnie polu dostrzec można największe zagrożenie przyszłości ludzkiego świata, jak i wskazać na działania, w jakimś przynajmniej stopniu je eliminujące. Sama kondycja człowieka jako bytu osobowego prowadzić musi do wniosku, iż jedynie kształtowanie cywilizacji ten fakt uwzględniającej daje realną perspektywę nie tylko trwania ludzkości, ale jej rozwoju. Nie sposób myśleć o przyszłości człowieka, jeśli nie wyeliminuje się, a przynajmniej nie zminimalizuje czynników, które jego istnieniu zagrażają. Pozostają dziś nimi: redukcyjna wizja człowieka i związana z nią deprecjacja wartości jego życia, kryzys więzi społecznych, kryzys religijny i wreszcie kryzys moralny uwidaczniający się poprzez relatywizm i konsumpcjonizm. Za niezbyt optymistyczną konstatacją, co do bezpieczeństwa człowieka w świecie stoi przeświadczenie, iż zmiana w tym obszarze wymaga nowego spojrzenia, nie tylko na zagrożenia stojące przed człowiekiem i parametry bezpieczeństwa, ale przede wszystkim na samego człowieka. Dopiero przyznając wszystkim bez wyjątku ludziom status bytu osobowego, będziemy zdolni kształtować braterską cywilizację osób, świadomych swojego

¹ Adres korespondencyjny: Uniwersytet Rzeszowski, Instytut Filozofii, al. Rejtana 16c, 35-959 Rzeszów, tel. (17) 8721349; e-mail: krzysztofbo@poczta.onet.pl. ORCID: 0000-0001-7849-642X.

statusu, możliwości i aspiracji, zdolnych do dialogu i kooperacji, a nie walki i eksterminacji. Zapewnienie w świecie bezpieczeństwa człowiekowi domaga się nie tylko działań o charakterze technicznym, ale i odwołania się do refleksji filozoficznej, w myśl której warunkiem budowania cywilizacji ludzkiej opartej na osobowym ujęciu człowieka i życia społecznego.

Jedną z cech konstytuujących ponowoczesność pozostaje coraz wyraźniejsza potrzeba kształtowania państw nie tyle już „opiekuńczych”, ile mających zapewnić swoim obywatelom bezpieczeństwo. Dokonuje się to w sytuacji dużego społecznego niepokoju, eskalowanego permanentną, wcale nie jednoznacznie już pozytywnie ocenianą modernizacją. W obliczu kolejnej fazy rewolucji przemysłowej, skutkującej automatyzacją, powinno się podjąć większy wysiłek na rzecz zagwarantowania praw należnych osobie ludzkiej, po to, aby nie doprowadzić do jej wyeliminowania i zastąpienia bezduszną maszyną. Kreowanie warunków spokojnego ludzkiego bytowania, to w pierwszym rzędzie konstrukt ludzkiej myśli i pracy (Foucault, 2010, s. 34). Nie sposób myśleć o terażniejszości człowieka, a tym bardziej przyszłości, jeśli nie wyeliminuje się, a przynajmniej nie zminimalizuje czynników, które jego istnieniu zagrażają. Kwestią tą winna zająć się również filozofia, bez której rozważania o bezpieczeństwie, pozbawione szerszego kontekstu, preferują stronę technicznych rozwiązań, nieuwzględniających złożonej prawdy o człowieku i jego potrzebach. Za inspirującą uznać trzeba refleksję nad czynnikami, które w wymiarze obiektywnym i subiektywnym wiele osób skłaniają do uznania, iż funkcjonują w niebezpiecznej, z ich punktu widzenia, rzeczywistości. Niezbędny jest tu namysł nad faktoremami współtworzącymi współczesny, wciąż zmieniający się kontekst egzystencjalny człowieka, ale i tymi, które konstytuują go bytowo.

PERSONALIZM JAKO INTEGRALNA WIZJA CZŁOWIEKA

Personalizm kształtuje się przede wszystkim w obrębie refleksji chrześcijańskiej, z tym, iż w Stanach Zjednoczonych w obrębie protestantyzmu, a w Europie katolicyzmu. Mówić tu trzeba jednak o nurcie myślowym silnie zróżnicowanym, żeby odnieść się tylko do propozycji w tym obszarze dwóch wybitnych personalistów: ks. Stanisława Kowalczyka i ks. Czesława Bartnika. Pierwszy z nich rozróżnia personalizm: augustyński (Johannes Hessen, Franciszek Sawicki); tomistyczny (Jacques Maritain, Karol Wojtyła); fenomenologiczno-aksjologiczny (Max Scheler, Romano Guardini); egzystencjalny (Gabriel Marcel, Karl Jaspers, Martin Buber); socjologiczny (Emmanuel Mounier); teologiczny (Karl Rahner, Edward Schillebeeckx, Wincenty Granat) (Kowalczyk, 1990, s. 303–311). Czesław Stanisław Bartnik wymienia zaś personalizm: fenomenologiczny i historyczny (Max Scheler, Roman Ingarden, Edyta Stein); egzystencjalistyczny (Gabriel Marcel, Karl Jaspers, Nikołaj Bierdiajew); neotomistyczny (Jacques Maritain,

Etienne Gilson, Jacek Woroniecki); filozoficzno-religijny (Martin Buber, Pierre Teilhard de Chardin); psychosociologię personalistyczną (Emil Dürkheim); absolutystyczny (Josiah Royce, Mary Whiton Calkins); panpsychistyczny (William Stern, Alfred North Whitehead) (Bartnik, 1994, s. 125). Pomimo ujawniających się w tych nurtach różnic, personalizm jawi się przede wszystkim jako alternatywa dla dwóch antagonistycznych względem siebie, a zagrażających bezpieczeństwu człowieka modeli społeczno-politycznych: indywidualizmu oraz kolektywizmu. Personalizm unikając jednostronności i redukcjonizmu w kwestii rozumienia człowieka, postrzega go jako istotę bytowo zróżnicowaną, niewyraźną syntezę materii i ducha, cielesności i psychiczności, umysłu i woli, przedmiotowości i podmiotowości, immanencji i transcendencji. Z osobową wizją człowieka wiąże się konsekwentne ukazywanie go w wymiarze integralnym, odrzucającym uprzedmiotowienie i zinstrumentalizowanie w różnych strukturach społeczno-prawnych, ustrojowych, ekonomicznych czy wychowawczych (Adamski, 2011, s. 12).

Personalizm zakłada, iż fundamentalna godność człowieka tkwi w nim samym, jest wartością autoteliczną, wewnętrzną, niewywodzącą się od społeczeństwa czy historii. Stanowi wrodzone i naturalne zamię, domagające się po prostu należytej afirmacji, szacunku i ochrony (Galarowicz, 2006, s. 148). Pomimo tego, iż człowiek rodzi się jako osoba i zawsze nią pozostaje, to przez akty nacechowane znamieniem moralnym dopiero aktualizuje swoją potencjalną osobowość. Zasadniczą cechą życia osoby jest rozwój, umożliwiający pełniejsze wyrażanie jej istoty, dążenie do bycia lepszym. Życie ludzkie w pewnym sensie rozpostarte jest pomiędzy sobą aktualnym a sobą możliwym. Świat będzie bezpieczniejszy wtedy, gdy osoby go konstytuujące i kreujące rzeczywiście podejmują trud swego autorozwoju. W samo sedno związanego z tą kwestią problemu trafia jednak Władysław Stróżewski, który z pewną nutą nostalgicznego realizmu stwierdza: „człowiek jest jedynym w świecie istnieniem, któremu nie wystarcza czasu, aby nauczyć się żyć” (Stróżewski, 1993, s. 56).

ROZUMIENIE BEZPIECZEŃSTWA

Bezpieczeństwo człowieka, szczególnie osobowo pojmowanego, w pierwszym rzędzie koreluje z brakiem zagrożenia i spokojem, szeroko rozumianym dobrostanem, stanem wolności od „zła” (Kalinowski, 1987, s. 441). To negatywne raczej ujęcie bezpieczeństwa akcentuje postawę obronną, wyostreza uwagę na detekcję zagrożeń. Z samym ich brakiem nie można wiązać optymalnych warunków egzystencji i rozwoju człowieka, gdyż niezbędne jest tworzenie warunków jego rozwoju, samorealizacji i doskonalenia się, poczucia tożsamości, integralności psychicznej oraz godności osobistej, gdzie istotną rolę odgrywa aspekt subiektywny, psychiczny stan wolności od zagrożenia (Williams, 2012, s. 5). Obiektywna płaszczyzna bezpieczeństwa, wyrażana za pomocą tzw. twardych statystyk,

tak jak ma to miejsce w wielu innych sferach, nie pokrywa się z faktycznymi odczuciami ludzi w tym obszarze (Korzeniowski, 2012, s. 76).

Abraham Maslow, tworząc piramidę ludzkich potrzeb, bezpieczeństwo usytuował u ich podstaw, za jego determinanty uznając m.in.: stabilizację, opiekę, uwolnienie od lęku i chaosu, porządek, konstruktywne ograniczenia. Dopiero wraz z realizacją potrzeb niższego rzędu tworzy się płaszczyzna dla tych wyższych, sięgających sfery kultury czy religii, istotnych dla ukazania pełni bogactwa osoby (Maslow, 1990, s. 76–82). Bezpieczeństwo zarazem to stan dynamiczny, wynikający nie tylko z braku zagrożeń, ale i walorów własnych, które zapewnią ludziom satysfakcjonujące funkcjonowanie oraz rozwój w przewidywalnej perspektywie (Jarmoszko, 2016, s. 32–33). Cywilizacja promująca wizję osoby brać musi pod uwagę: konstytuującą ją bogactwo czynników oraz potencjalną i dynamiczną naturę. Z punktu widzenia personalizmu gwarancje bezpieczeństwa osoby przekraczają wymiar animalny człowieka, który łączy go ze światem przyrody. Stworzenie osobie jedynie perspektywy braku zagrożeń dla jej trwania biologicznego oznacza jej degradację i przekreślenie szansy na pełny rozwój.

GENEZA ORAZ IMPLIKACJE DEPRECJACJI ŻYCIA

Pomimo tego, iż pokój na początku XXI wieku wydaje się być wartością przez ludzkość pożądaną, to faktyczny stan rzeczy, uwidaczniający się w aktach skrycie bądź jawnie mu zaprzeczających, nie skłania do optymizmu. Wojna oraz jej popularna dziś forma – terroryzm – wciąż są dla wielu ludzi sposobem realizowania społecznych, politycznych, narodowych, i religijnych celów. Rezygnacji z przemocy nie sprzyjają interesy polityczne i ekonomiczne, często stojące w opozycji do ostro spolaryzowanych stanowisk ideowych. Wykorzystując swoich zwolenników jako broń, używaną przeciw bezbronnym i przypadkowym osobom, organizacje terrorystyczne, kierując się zatrwajającym instynktem śmierci, wyzwalają spiralę przemocy wciągającą coraz to nowe pokolenia. Pomimo tego, iż rodzi to chęć odwetu, to prawo obrony przed terroryzmem, z punktu widzenia personalizmu, jak ostrzegał niezmiennie, również u kresu swojego pontyfikatu Jan Paweł II, musi odpowiadać zasadom moralnym, w wyborze celów i środków (Jan Paweł II, 2002, nr 4–6). Jak słusznie przekonywał już Mahatma Gandhi, przemoc tylko potęguje i podtrzymuje zło, wycofanie zaś poparcia dla zła wymaga całkowitego wstrzymania się od gwałtu (Gandhi, 2006, s. 259). Polski papież doszedł przy tym do realistycznego wniosku, iż choć słowo „pokój” to slogan, który usypia lub zwodzi, to „jednakże fakt, że opinia publiczna nie zniósłaby dziś otwartej apologii wojny ani też ryzyka wojny ofensywnej, jest już w pewnym sensie zjawiskiem pozytywnym. Na to jednak, żeby podjąć wyzwanie rzucone całej ludzkości, wobec niełatwych zadań, jakie stawia pokój, trzeba czegoś więcej niż słów, szczerych czy też demagogicznych” (Jan Paweł II, 1979, nr 1). Kwestia ta, jak konstatuje zaś papież Franciszek, ma

swoje głębsze, moralne i antropologiczne aspekty: „pokój wewnętrzny osoby jest czymś znacznie więcej niż brakiem wojny, musi on łączyć się ściśle ze zrównoważonym, pogłębionym stylem życia, który ujawnia się zarówno troską o środowisko, jak i o dobro wspólne (Papież Franciszek, 2015, nr 225).

Dramatycznym przejawem kłamstwa w trosce o bezpieczeństwo w świecie, jest ekskluzywne traktowanie ludzkiego życia, i to w takim stopniu, iż Jan Paweł II, wbrew części opinii publicznej sądził, iż kształtuje się „kultura śmierci” (Jan Paweł II, 1995, nr 21, 50). Uzasadniając humanizmem sprzeciw wobec kary śmierci i stosowania tortur, nie kwestionuje się praw do aborcji i eutanazji (Papież Franciszek, 2015, nr 122), rugując z przestrzeni społecznej ludzi, którzy ze względu na upośledzenie, a nawet zwyczajną niezaradność, są „problemem” do rozwiązania (Frankl, 1971, s. 78). Dramatem pozostaje, iż przestępstwa przeciwko życiu „zalegalizowano” w XX wieku, i to w ramach demokracji, nie widząc sprzeczności logicznej w tym, iż walcząc o prawo ludzi do wolności, nie aprobeuje się podstawowego prawa do życia. Paralelnie traktuje się ludzi w stanie terminalnym i w podeszłym wieku, proponując eutanazję, uznawaną w semantyce akceptującej, za dobrą śmierć i osiągnięcie cywilizacyjne (Gałkiewicz, 2008, s. 58–59). W cywilizacji konsumpcyjnej, cierpienie i śmierć są czymś „obcym” i zakłócającym „spokój”. W świetle „troski” o jego „jakość”, życie o niskim statusie materialnym, ułomnością fizyczną, czy nawet defektami w urodzie, staje się „mało godne życia”, zakłócające obraz świata, który chce się bawić, a nie myśleć o przemijaniu.

Systemy myślowe i praktyki sprzeciwiające się życiu wyrastają w dużej mierze z postrzegania go w kategoriach dobra relatywnego. Za J. Lockem, wiele współczesnych antropologii przyjmuje, iż człowieka ustanawiają własności fizyczno-biologiczne, osobę konstituuje zaś samoświadomość. Człowiek jest osobą nie *per se*, ale *per accidens*, posiadając dopiero świadomość swego „ja” (Jusiak, 2005, s. 456–461). Peter Singer, który diametralnie zresztą zmienił w ostatnich latach poglądy, mierząc się chorobą Alzheimera swojej matki, odróżnił wartość życia *homo sapiens* od wartości życia osoby, mówiąc o różnych ich klasach. Pierwsza: własności odczuwania, postrzegania przyjemności i bólu, dotyczy bytów żywych. Klasa własności wyższych: samoświadomość i autonomia, uwidacznia się u dorosłych, wysoko rozwiniętych zwierząt i ludzi (od 2. roku życia). Własności pierwsze konstituują byty zdolne jedynie do percepcji i odczuwania, nie świadome – „puste naczynia”, niedoznające osobowej krzywdy, gdy zostaną uśmiercone (Wald, 2003, s. 123–132).

W tej sytuacji warunkiem bezpieczeństwa osoby jest przypominanie, iż jej życia nie można zamknąć w kategoriach biologicznych, medycznych, socjologicznych czy też psychologicznych. W swojej niepowtarzalności oraz indywidualności osoba nie może być numerem, nie można jej unicestwić w anonimowości struktur, systemów, instytucji. Konieczne jest faktyczne uznanie osobowej godności każdej ludzkiej istoty, wyrażające się szacunkiem dla jej naturalnych praw, uniwersalnych i przez nikogo nienaruszalnych.

REDUKCYJNA WIZJA CZŁOWIEKA I SPOŁECZEŃSTWA

Na początku każdej refleksji antropologicznej postawić trzeba, jak słusznie zauważył Jan Paweł II, zasadnicze pytanie: „Jakie jest Wasze pojęcie człowieka? Co, według Was, decyduje o godności i wielkości ludzkiej istoty?” (Jan Paweł II, 1985, nr 4). To rozstrzygająca kwestia, gdyż ze zrozumieniem człowieka skorelowane jest rozumienie jego potrzeb, zagrożeń, a w konsekwencji i bezpieczeństwa związanego z ich zapewnieniem. Redukcyjna antropologia, negująca duchowość człowieka, to wspólny mianownik licznych zjawisk, które w różnych obszarach życia nie sprzyjają bezpieczeństwu jednostek i społeczeństw (Papież Franciszek, 2015, nr 122).

Materializm fundowany jest dziś, z jeszcze większym „powodzeniem” niż marksistowski, na reifikującym osobę konsumpcjonizmie. Obok zaś kultu pięknego i młodego ciała oraz jego merkantylizacji, w obrębie feminizmu postuluje się odrzucenie „stygmatyzacji” zakodowanej w ciele (Morciniec, 2007, s. 117–130).

Złączony ścisłymi więzami ze światem przyrody, jest człowiek od niej zasadniczo odrębny. Dwubiegunowość, stanowiąca bogactwo jego natury, uzmysławia tkwiące w niej przeciwstawne siły. Ze swojej istoty jest rozdarty pomiędzy zwierzęcą jej częścią, instynktami i zmysłowymi inklinacjami a charakteryzującą osobę: duchowością, rozumnością i wolnością. Świadome zmierzenie się człowieka z tym pęknięciem, to czynnik rozstrzygający sens życia. Jeśli ktoś nie podejmuje, z różnych względów tego wysiłku, nie próbuje zrozumieć tego, kim jest, pozostaje bytem niezdolnym do zmierzenia się z trudem kształtowania pełni swego człowieczeństwa. Trudno również pominąć, iż technologicznej ekspansji nie towarzyszy rozwój istoty ludzkiej w odniesieniu do odpowiedzialności, wartości i sumienia, co skutkuje we współczesnych społeczeństwach różnymi formami smutku i samotności. Widząc w człowieku „zwierzę” społeczne, egoistyczne, od T. Hobbesa i J. J. Rousseau, przez F. Nietschego i ateistyczny agzystencjalizm XX wieku, zwłaszcza Sartre’a, kwestionując klasyczną definicję człowieka jako *animal sociale*, preferuje się pogląd, iż tylko egoistyczna korzyść i rozsądek skłaniają jednostkę do zawarcia dobrowolnej umowy społecznej. Stanowiący fundament współczesnej gospodarki neoliberalizm również nie pozostawia miejsca na dobro wspólne, sprawiedliwość społeczną, a wreszcie realizowanie miłości bliźniego, preferując zasadę wolnego rynku oraz indywidualnego sukcesu.

Sfunkcjonalizowany świat pozostaje pusty i uwzględniający jedynie techniczne problemy, ślepy na „tajemnicę”, unikający zaangażowania, niezbędne do tworzenia wspólnot osób. W konsekwencji, jak pisał Zygmunt Baumann, myśliciel pozostający daleko od personalizmu, wzrasta liczba ludzi, swoistych odrzutów, którzy z punktu widzenia społecznego zdają się być zbędni. Gardząc nimi, społeczeństwo obawia się tego, iż wielu jego członków może łatwo podzielić ich los. Osobowe relacje społeczne, zastępują coraz częściej te pozbawione solidarności, słabe i powierzchowne (Baumann, 2004, s. 199–200). Dla kultury

liberalnej, odwołującej się do *gender*, preferującej szybkość, zmienność i tymczasowość, nawet małżeństwo, zwłaszcza sakramentalne, ze swoją niezmiennością staje się anachroniczne. Z rozwodem przestaje się łączyć dramatyczne skutki dla rodziny, lecz raczej widzi szansę na zbudowanie bardziej satysfakcjonującego związku. Trudno zresztą mówić o uniwersalnych definicjach małżeństwa i rodziny. Rosnąca liczba singli, będąca przeważnie przejawem egoizmu, potęguje zagrożenie reprodukcyjności populacji. W dodatku skrajne nurty feministyczne, w pracy zawodowej i bezdzietności, widzą właściwie jedyny sposób na satysfakcjonujące życie kobiety, z małżeństwem i rodziną wiążąc źródło jej opresji ze strony mężczyzny (Majkowski, 2009, s. 249).

Sprzeciw względem indywidualistycznej wizji społeczeństwa nie oznacza wspierania przez personalizm katolicki ustroju kolektywistycznego, gdzie neguje się osobę, a „dobro” realizowane jest przez jednostkę i wnoszone przez nią do wspólnoty, przez mniej czy bardziej opresyjny przymus. Trudno też zgodzić się z tezą F. Fukuyamy, iż społeczeństwo liberalne to szczytowy punkt rozwoju ludzkości, albowiem zanikają w nim dramatyczne sprzeczności, które przyczyniały się do jego rozwoju (Fukuyama, 1996).

Wydaje się, na szczęście, iż duch i wolność człowieka zdolne są do dalszej innowacji w poszukiwaniu większego dobra. Nie ma też wątpliwości, iż społeczeństwa staną się bardziej ludzkimi jedynie w przypadku upowszechnienia adekwatnej antropologii. W obrębie personalizmu to wspólnota osób, zwłaszcza w początkowym momencie życia człowieka, stanowi przestrzeń, która umożliwia jej zrozumienie tego, kim jest oraz tego, kim ma docelowo być. Otwartość na inne osoby nie posiada charakteru opcjonalnego, lecz stanowi warunek osobowej pełni każdego człowieka.

PROBLEMY Z USENSOWIENIEM LUDZKIEGO ŻYCIA W KONTEKŚCIE SEKULARYZMU I NIEWŁAŚCIWEGO ROZUMIENIA RELIGII

Korzystający z wyrafinowanych możliwości, które daje mu rozwój techniczny, współczesny człowiek, zwłaszcza, co paradoksalne, egzystujący w społeczeństwach bogatych, zdaje się egzystować w klimacie sceptycyzmu, a nawet nihilizmu. Wynika to z dosyć powszechnego odrzucenia dziś, na rzecz uczuć czy emocji, głównego narzędzia sensu, czyli rozumu (Possenti, 2006, s. 647–655). Problem ten eksponuje twórca logoterapii V. Frankl, podkreślający, że choć dążenie do nadania sensu życia wywołuje wewnętrzne napięcie, to tkwi ono w naturze ludzkiej i jest niezbędne dla poczucia pełnego szczęścia człowieka. Nie jest on w stanie przejść przez „graniczne sytuacje” zdarzające się w jego egzystencji bez przekonania, że posiada ona jakiś sens (Popielski, 2002, s. 624). Rezygnacja z szukania przez znaczną część współczesnych ludzi głębszego sensu ich życia zagraża przyszłości współtworzonego przez nich świata. Nie widząc sensu egzy-

stencji człowiek traci przecież racjonalne przesłanki ku temu, aby dostrzec jakąś wartość w swoim i w innych ludzi życiu.

Z kwestią sensu ludzkiego życia w przednowoczesnej rzeczywistości ściśle wiązała się religia, wyznaczająca zasady istnienia, szczególnie w wymiarze moralnym, jednostek i społeczeństw. To religia wyjaśniała zasady funkcjonowania świata, a poprzez różne rytuały wyznaczała kształt więzi społecznych. We współczesnej, pluralistycznej rzeczywistości, nie tylko jako instytucja, ale i określona ideologia, nie ma już ona większego wpływu na całokształt ludzkiego życia. Wiąże się to nie tylko z kryzysem Kościoła, ale i z tym, iż jako instytucja z natury swojej niemająca możliwości do zmiany, jawi się jako konserwatywna i zwyczajnie archaiczna, nieodpowiadająca, jak się często sądzi, na wyzwania nowych czasów. Kształtuje się religijność zindywidualizowana, o charakterze pozakościelnym, adekwatnie do postmodernistycznej rzeczywistości unikająca jasnych konotacji ideowych. Wartości i normy moralne w małym stopniu są legitymizowane religijnie, zaś identyfikacja wyznaniowa ma charakter bierny i selektywny. Z kwestii tej zdaje sobie sprawę współczesny Kościół, gdy papież Benedykt pisze, iż istota ludzka, kierująca siłami kosmicznymi, siebie czyni bogiem i chce zmieniać świat wykluczając, pomijając czy wręcz odrzucając jego Stwórcę (Benedykt XVI, 2009).

Odrzucając sekularyzm jako antyhumanistyczny i pozornie troszczący się o godność osoby, polski papież sprzeciwiał się instrumentalnemu wykorzystywaniu wiary przez religię (Jan Paweł II, 2003, nr 9). Zagrożeniem dla bezpieczeństwa człowieka może być nie tylko nietolerancja religijna czy też ateizm, ale i fundamentalizm religijny (Jan Paweł II, 1991, nr 37). Z niepokojem odnosić się więc należy do widocznego, również i współcześnie, związku pomiędzy wiarą, a stosowaniem przemocy. Nie może być wątpliwości, co do tego, iż „ogłaszanie się terrorystą w imię Boga, zadawanie gwałtu człowiekowi w imię Boga jest profanacją religii” (Benedykt XVI, 2005, nr 37). Zażyłość z Bogiem osobowym i poddanie się Jego woli chronią przed degradacją człowieka, ratują go z niewoli fanatycznych i terrorystycznych doktryn. Wszystkie religie winny jednoznacznie występować przeciw wojnie, optować za pokojem, nawet jeśli będzie to związane z ryzykiem i wymagało będzie odwagi.

KONSUMPCJONIZM JAKO DEGRADACJA OSOBY

Rozsądne rozwiązanie dylematu: „być” czy „mieć”, implikatywnego dla stanu bezpieczeństwa współczesnego człowieka w kontekście społecznym oraz globalnym, utrudnia pogłębiający się hiperkonsumpcjonizm. Dążenie do stworzenia lepszego świata wymaga dogłębnej zmiany stylu życia, modeli produkcji i konsumpcji, utrwalonych struktur władzy, na których opierają się dziś społeczeństwa. Wprawdzie konsumpcja to część naszej natury, lecz początek wieku XXI nazwać

można właśnie jego epoką, skoro nawet naukę, sztukę, religię, moralność, wartości duchowe: prawdę, dobro, piękno, czy świętość, traktuje się często na sposób konsumpcyjny. Czysto komercyjna „pseudokultura” ponowoczesnego świata, nakierowana na masowego odbiorcę, unikająca trudnych pytań, pozbawiająca go szeroko rozumianej transcendencji, promująca ideę nieograniczonej konsumpcji, podtrzymuje stan permanentnego niezaspokojenia odbiorcy, wielopłaszczyznowo go zresztą stymulując. Rośnie liczba tych, których D. Quinn nazywa „zgarniaczami”, ludzi pochłoniętych chęcią posiadania, niszczących pożywienie konkurentów, aby mieć więcej miejsca na własne. „W społeczności naturalnej nic takiego nie zachodzi. Tam odpowiednia reguła brzmi: Weź, co potrzebujesz, a resztę zostaw w spokoju” (Quinn, 1998, s. 112–113). To proste ale trafne ujęcie sensownego, a więc rozumnego i moralnie uzasadnionego konsumowania, nie przekonuje „zgarniaczy”. Byt osobowy, niezależnie od okoliczności, może jednak panować nad uczuciami rządzącymi jego naturalnymi potrzebami, gdyż w odróżnieniu od zwierząt może je przyporządkować do rozumu i woli. Trudno czuć się bezpiecznie w świecie, w którym w miejsce osób, przybywać będzie „zgarniaczy”. W kontekście kryzysu ekologicznego i rosnącej świadomości wyczerpywania się dóbr „niezbędnych” „zgarniaczom” do życia, przyszłość ludzkości rysuje się w kategorii walki o przetrwanie, a nie braterskiej współegzystencji osób. Zasadnicze wyzwanie stoi tu przed wszystkimi odpowiedzialnymi za wychowanie. Przyszłość świata zależy bowiem od tego, czy kolejne pokolenia będą równie bezmyślnie jak obecne jedynie konsumować niezliczone dobra, widząc w innych konkurentów naruszających ich interesy w tym obszarze.

W postawie posiadania, jak pisał G. Marcel, człowiek trzyma się blisko poziomu egzystencji, zaspokaja pragnienia bezpieczeństwa i władzy, a w postawie „bycia”, dzięki aktom duchowym, kieruje się w stronę wiecznego bytu (Marcel, 1986, s. 30). Dopiero przyjęcie tej drugiej postawy umożliwia tworzenie prawdziwie ludzkich, dla wszystkich bezpiecznych wspólnot, opartych na relacjach dialogicznych, wykluczających jakąkolwiek formę uprzedmiotowienia (Marcel, 1984, s. 117–118). Nawet nie posiadając dóbr materialnych można pozostawać człowiekiem o postawie „mieć”, tak samo zresztą jak można też „mieć” w istocie niczego nie posiadając (Marcel, 1986, s. 116).

E. Fromm kreśląc cechy charakterystyczne dla postawy „być”, widzi w niej sposób życia, w którym nic się nie ma i nie chce się nic „mieć”, lecz jest się pełnym radości, wykorzystuje się twórczo swoje zdolności i stanowi się jedność ze światem (Fromm, 1989, s. 33, 61). Uważa, iż potęgujący się hiperkonsumpcjonizm to odejście od natury, a ludzie kierujący się jedynie chęcią posiadania stają się zazdrośni, neurotyczni, chorzy umysłowo, na poziomie indywidualnym i społecznym (Fromm, 1989, s. 167).

Za cenną wskazówkę jak rozwiązać dylemat „być” czy „mieć”, tak silnie warunkujący bezpieczną egzystencję społeczną, uznać można założenia chrześcijańskiego personalizmu. Uwidacznia się tu świadomość, że nie jesteśmy jedynie bytem

dla siebie, lecz współlistniemy z innymi, co wyznacza granicę dla naszej naturalnej skłonności do posiadania. Rozwiązanie dylematu „być” czy „mieć”, wydaje się więc nie tyle leżeć w tym, czy potrafimy porzucić posiadanie na rzecz bycia. Nie chodzi tu o wybór iluzorycznej i niezgodnej z ludzką naturą drogi rezygnacji z posiadania, ale o to, aby nie zagubić poczucia bycia na rzecz samego posiadania.

PODSUMOWANIE

Pomimo tego, iż bezpieczeństwo jest wartością niezbywalną, stanowiącą przedmiot szerokiej gamy ludzkich zabiegów, pozostaje ono ciąglą, nigdy niezrealizowaną do końca potrzebą, a więc osiągnięciem relatywnym i ciągle odnawiającym się celem. Przyszłość ludzkości zdaje się być dziś nawet w coraz większym stopniu zakładnikiem niepewności i nie wydaje się zbliżać do stanu upragnionej, bezpiecznej stabilizacji. W dużej mierze, za tą mało optymistyczną konstatacją, stoi przeświadczenie, iż zmiana w tym obszarze wymaga nowego spojrzenia, nie tylko na zagrożenia stojące przed człowiekiem i parametry bezpieczeństwa, ale przede wszystkim na samego człowieka. Dopiero bowiem przyznając wszystkim bez wyjątku ludziom status bytu osobowego, będziemy zdolni kształtować braterską cywilizację osób, świadomych swojego statusu, możliwości i aspiracji, zdolnych do dialogu i kooperacji, a nie walki i eksterminacji.

BIBLIOGRAFIA

- Adamski, F. (2011). Personalizm – chrześcijański nurt myślenia o człowieku i wychowaniu. W: F. Adamski (red.), *Wychowanie osobowe* (s. 11–21). Kraków: Petrus.
- Bartnik, C. (1994). *Personalizm*. Lublin.
- Baumann, Z. (2004). *Życie na przemiał*, tł. S. Kunz. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Benedykt XVI (2009). *Czym jest powietrze dla życia biologicznego, tym Duch Święty dla życia duchowego*, 31 V 2009. Pobrane z: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/homilie/zeslanie_31052009.html (2018.05.29).
- Benedykt XVI (2005). *Deus Caritas Est, Encyklika o miłości chrześcijańskiej*. Pobrane z: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/encykliki/deus_caritas_25122005.html (2018.05.29).
- Franciszek (2015). *Encyklika Laudato si poświeconatrosce o wspólnym domu*. Pobrane z: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/encykliki/laudato_si_24052015.html (2018.05.29).
- Frankl, V. (1971). *Homo patiens*. Instytut Wydawniczy PAX.
- Fromm, E. (1989). *Mieć czy być*, tł. J. Niziński. Warszawa: PWN.
- Foucault, M. (2010). *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, tł. M. Herer. Warszawa: PWN.
- Fukuyama, F. (1996). *Koniec historii*, tł. T. Bieroń, M. Wichrowski. Poznań: Wydawnictwo Zysk i s-ka.

- Galarowicz, J. (2006). *Być ziarnem pszenicznym. Nowa książeczka o człowieku*. Kęty.
- Galkiewicz, M. (2008). Społeczeństwo wobec eutanazji. W: A. Olak, I. Oleksiewicz (red.), *Bezpieczeństwo i zagrożenia współczesnego świata*. Rzeszów.
- Gandhi, M. (2006). Wycofanie poparcia dla zła wymaga całkowitego powstrzymania się od gwałtu. Wystąpienie przed sądem, 18 III 1922, tł. M. Olszewska. W: *Wielkie mowy historii* (s. 255–261), t. 2. Warszawa.
- Jan Paweł II (1997). Encyklika o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego „*Evangelium vitae*”. W: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II* (s. 838–987). Kraków.
- Jan Paweł II (1997). Encyklika w setną rocznicę encykliki «*Rerum novarum*» „*Centesimus annus*”. W: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II* (s. 617–702). Kraków.
- Jan Paweł II (2002). *Orędzie na XXXV Światowy Dzień Pokoju*. Pobrane z: <https://papiez.wiara.pl/doc/378729.Nie-ma-pokoju-bez-sprawiedliwosci-nie-ma-sprawiedliwosci-bez> (2018.05.29).
- Jan Paweł II (1979). *Orędzie na XII Światowy Dzień Pokoju*. Pobrane z: <https://papiez.wiara.pl/doc/378706.Osiagniemy-pokoj-wychowujac-do-pokoju-1979> (2018.05.29).
- Jan Paweł II (1985). *Orędzie na XVIII Światowy Dzień Pokoju*. Pobrane z: <https://papiez.wiara.pl/doc/378712.Pokoj-i-mlodzi-ida-razem-1985> (2018.05.29).
- Jan Paweł II (2003). *Posynodalna adhortacja apostolska Ecclesia in Europa*. Pobrane z: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/adhortacje/europa_28062003.html (2018.05.29).
- Jan Paweł II (1991). *Orędzie na XXIV Światowy Dzień Pokoju*. Pobrane z: <https://papiez.wiara.pl/doc/378718.Poszanowanie-sumienia-kazdego-czlowieka-warunkiem-pokoju-1991> (2018.05.29).
- Jarmoszko, S. (2016). Teoretyczne konceptualizacje i sensy bezpieczeństwa w naukach społecznych. W: S. Jarmoszko, C. Kalita, J. Maciejewski (red.), *Nauki społeczne wobec problemu bezpieczeństwa (wybrane zagadnienia)* (s. 29–41). Siedlce: UPH w Siedlcach.
- Jusiak, J. (2005). Locke John. W: *Powszechna encyklopedia filozofii* (s. 456–461), t. 6. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu.
- Kalinowski, J. (1987). Zagrożenia ideowe współczesnego człowieka. W: T. Dyczewski (red.), *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości*. Lublin: RW KUL.
- Korzeniowski, L.F. (2012). *Podstawy nauk o bezpieczeństwie*. Warszawa: Difin.
- Kowalczyk, S. (1990). *Zarys filozofii człowieka*. Sandomierz.
- Majkowski, W. (2009). Zmiana tradycyjnego modelu rodziny w Polsce. W: A. Pryba (red.), *Rodzina przyszłości świata? W kręgu zamyśleń nad rodziną*, s. 247–264, Poznań.
- Marcel, G. (1986). *Być i mieć*, tł. P. Lubicz. Warszawa.
- Marcel, G. (1984). *Homo viator*, tł. P. Lubicz. Warszawa.
- Masłowski, A. (1990). *Motywacja i osobowość*, tł. P. Sawicka. Warszawa.
- Morciniec, P. (2007). Płciowość w teorii gender – krytyka i bilans skutków. W: P. Morciniec (red.), *Miłość – płciowość – płodność. Aktualne problemy etyki seksualnej* (s. 117–130). Opole.
- Popielski, K. (2002). Frankl W: *Powszechna encyklopedia filozofii* (s. 623–624), t. 3. Lublin.
- Possenti, V. (2006). Nihilizm. W: *Powszechna encyklopedia filozofii* (s. 647–655), t. 7, tł. A. Fligel-Piotrowska. Lublin.

- Quinn, D. (1998). *Izmael*, tł. K. Majchrzak. Poznań.
- Stróżewski, W. (1993). O stawianiu się człowiekiem (kilka myśli niedokończonych). W: F. Adamski (red.), *Człowiek – wychowanie – kultura* (s. 51–62). Kraków.
- Wald, B. (2003). Błąd antropologiczny i jego konsekwencje we współczesnej filozofii. W: A. Maryniarczyk, K. Stępień (red.), *Błąd antropologiczny* (s. 123–132). Lublin.
- Williams, D. (2012). Badania bezpieczeństwa. Wprowadzenie. W: P.D. Williams (red.), *Studia bezpieczeństwa* (s. 2–11), tł. W. Nowicki. Kraków: UJ.

Streszczenie

Celem artykułu jest zaprezentowanie filozoficznego kontekstu bezpieczeństwa i jego współczesnych zagrożeń, zwłaszcza z punktu widzenia personalizmu. Jednym z wyzwań, jakie stoi przed państwami w ponowoczesnym świecie pozostaje zapewnienie bezpieczeństwa ich obywatelom. Zwykle uwidacznia się tu koncentracja na zagrożeniach o charakterze ogólnie rzecz biorąc militarnym, co skutkuje poszukiwaniem remedium na nie w zwiększeniu potencjału zbrojeniowego. Tymczasem sama kondycja człowieka jako bytu osobowego prowadzić musi do wniosku, iż jedynie kształtowanie cywilizacji ten fakt uwzględniającej daje realną perspektywę nie tylko trwania ludzkości, ale jej rozwoju. Nie sposób myśleć o przyszłości człowieka, jeśli nie wyeliminuje się, a przynajmniej nie zminimalizuje czynników, które jego istnieniu zagrażają. Pozostają dziś nimi: redukcyjna wizja człowieka i związana z nią deprecjacja wartości jego życia, kryzys więzi społecznych, kryzys religijny i wreszcie kryzys moralny uwidaczniający się poprzez relatywizm i konsumpcjonizm. Za niezbyt optymistyczną konstatacją, co do bezpieczeństwa człowieka w świecie stoi przeświadczenie, iż zmiana w tym obszarze wymaga nowego spojrzenia, nie tylko na zagrożenia stojące przed człowiekiem i parametry bezpieczeństwa, ale przede wszystkim na samego człowieka. Zapewnienie w świecie bezpieczeństwa człowiekowi domaga się nie tylko działań o charakterze technicznym, ale i odwołania się do refleksji filozoficznej, w myśl której warunkiem budowania cywilizacji ludzkiej opartej na osobowym ujęciu człowieka i życia społecznego. Dopiero przyznając wszystkim bez wyjątku ludziom status bytu osobowego, będziemy zdolni kształtować braterską cywilizację osób, świadomych swojego statusu, możliwości i aspiracji, zdolnych do dialogu i kooperacji, a nie walki i eksterminacji.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo, zagrożenia, osoba, personalizm, egzystencja.

Shaping civilization of a person as condition for human safety in the beginning of 21st century

Summary

Presenting the philosophical security context and its contemporary threats is a purpose of this article, especially from the point of view of the personalism. One of the challenges faced by countries in the postmodern world is to ensure the security for their citizens. A concentration on threats of a military nature in general is visible here, what results in a searching for a remedy to increase the armament potential. In the meantime, the condition of a human as a personal being must lead to the conclusion that only the shaping of civilization, which considers this fact, gives a realistic perspective for not only the duration of mankind, but also its development. It is impossible to think about the future of human, unless the factors that threaten his existence will be eliminated or at least

they will be minimized. They remain today: reducing the vision of human and depreciation of the value of life associated with the recalled vision, social bonds crisis, religious crisis and finally moral crisis which is visible through relativism and consumerism. There is a conviction that the change in the area of the safety of human in the world demands a new look. The conviction results from the observation, which is not a very optimistic version. A new look is a must not only in regard to threats facing human and safety parameters, but above all to a human himself. Ensuring safety in the world requires not only technical actions, but also appealing to the philosophical reflection, accordingly the condition of building a human civilization is being based on the personal vision of a human and a social life. Only by granting the status of personal being to everyone with no exception, we will be able to shape the brotherly civilization of people, who are conscious of their status, their possibilities and aspirations and capable to the dialogue and cooperation rather than fighting and extermination.

Keywords: safety, threats, person, personalism, existence.

JEL: Z12.